4 września. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Kol 1,9-14) Bracia: Od dnia, w którym usłyszeliśmy o was, nie przestajemy za was się modlić i prosić Boga, abyście doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście już postępowali w sposób godny Pana, w pełni Mu się podobając, wydając owoce wszelkich dobrych czynów i rosnąc przez głębsze poznanie Boga. Niech moc Jego chwały w pełni was umacnia do okazywania wszelkiego rodzaju cierpliwości i stałości. Z radością dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziale świętych w światłości. On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów.

(Kol 1,9-14)
Bracia: Od dnia, w którym usłyszeliśmy o was, nie przestajemy za was się modlić i prosić Boga, abyście doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście już postępowali w sposób godny Pana, w pełni Mu się podobając, wydając owoce wszelkich dobrych czynów i rosnąc przez głębsze poznanie Boga. Niech moc Jego chwały w pełni was umacnia do okazywania wszelkiego rodzaju cierpliwości i stałości. Z radością dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziale świętych w światłości. On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów.

(Ps 98,2-3ab.3cd-4.5-6)
REFREN: Pan Bóg okazał ludziom swe zbawienie

Pan okazał swoje zbawienie,
na oczach pogan objawił swoją sprawiedliwość.
Wspomniał na dobroć i na wierność swoją
dla domu Izraela.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.
Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemio,
cieszcie się, weselcie i grajcie.

Śpiewajcie Panu przy wtórze cytry,
przy wtórze cytry i przy dźwięku harfy,
przy trąbach i przy dźwięku rogu,
na oczach Pana, Króla, się radujcie.

Aklamacja (Mt 4,19)
Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi.

(Łk 5,1-11)
Gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret, zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: „Wypłyń na głębie i

zarzuć sieci na połów”. A Szymon odpowiedział: „Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci”. Skoro to uczynił, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na wspólników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali: jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli wspólnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Komentarz:

Apostołowie pracowali całą noc i nic nie ułowili. Lecz oto przychodzi do nich Jezus, Syn Boży. Szymon udostępnił mu swoją łódź i Jezus z jego łodzi wygłosił naukę do stojącego na brzegu tłumu. Po wygłoszeniu nauki każe Szymonowi wypłynąć na głębię i zarzucić sieci. Z punktu widzenia zdrowego rozsądku był to nakaz mało sensowny, bo nie była to pora na łowienie ryb, a przecież nawet połów przeprowadzony we właściwej porze nic im nie przyniósł. Szymon jednak zaufał Jezusowi — i mimo nieprzespanej nocy wyjechał jeszcze raz na jezioro i zarzucił sieci. Połów okazał się tak obfity, że ryb starczyło jeszcze dla synów Zebedeusza — sieci niemal się rwały, a obie łodzie prawie zanurzały się od mnóstwa ryb.

Wydarzenie to ma swoje głębsze znaczenie. Życie Szymona i jego wspólników, dopóki się nie spotkali z Jezusem, było uczciwe może, ale sensu było w nim zaledwie tyle, ile ryb w owym całonocnym chudym połowie. Jednak mieli oni to szczęście, że spotkali się z Jezusem. Spotkanie z Jezusem

przemieniło tych ludzi radykalnie. Teraz ich życie zaczęło aż się przelewać od sensu. I nie dziwmy się, że pierwszą reakcją Szymona było przerażenie. „Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny” — prosi Szymon Pana Jezusa. Szymon czuje się niegodny spotkania z Bogiem; dary Boże wydają mu się zbyt drogocenne, żeby je wlewać w tak marne naczynie.

Panu Jezusowi jednak nie przeszkadza to, że Szymon jest słaby i ułomny. Najważniejsze, że w Szymonie jest postawa zawierzenia. Zawierzając siebie Panu Jezusowi, Szymon stanie się człowiekiem wiary — reszty dokona w nim łaska Boża. Właśnie taki człowiek nadaje się na Apostoła: „Nie bój się, odtąd już ludzi będziesz łowił”.

Pomyślmy tylko: to wszystko, cośmy sobie powiedzieli o Szymonie, bardzo realnie dotyczy każdego, kto chce na serio wierzyć w Chrystusa.

o. Jacek Salij OP